RADY PRAKTYCZNE

LATO NADCHODZI



Czas przejrzeć zeszłoroczne ubranka dzieci aby się zorjentować co z odłożonych rzeczy:

1) będzie dziecko mogło nosić w roku bieżącym;

2) Co się da przerobić na młodszą dziatwę;

3) Co niedzownie trzeba sprawić w najbliższym okresie.

Uczmy dziecko porządku i samodzielności



Utarło się powszechnie przekonanie, że gdzie są dzieci, tam najczęściej bywa nieporządek i że matka, czy też opiekunka jest skazana na całodzienne, beznadziejne składanie i sprzątanie. I rzeczywiście w wielu rodzinach tak się dzieje. — Matka staje się służącą swych dzieci i zamęcza się ciągłą krzątaniną, marnując na nią, zupełnie nieprodukcyjnie, cały swój czas. — Dziecko nie jest jednak temu winne, a jedynie matka popełnia ogromny błąd wychowawczy, który w swych skutkach mści się odrazu na niej. — Od najmłodszych lat należy wpajać w dziecko wiarę we własne siły, zamiast hamować jego samodzielne poczynania ostrzegawczem: „zostaw, jesteś za mały“ przeciwnie, trzeba mu mówić, że już wiele rzeczy sam dokonać potrafi

Chociaż jest jeszcze maleńkie, ale może samo sobie przynieść zabawkę z drugiego pokoju, samo potrafi przysunąć krzesło do stołu, a potem samo nauczy się jeść i ubierać. I wtedy naturalne się stanie, że też samo będzie składało swe zabawki i sprzątało w swoim kąciku.

Następnie należy nauczyć dziecko, że nie całe mieszkanie jest terenem przeznaczonym do jego zabaw. — Są pokoje, gdzie bezwzględnie nie wolno robić nieporządku i zamieszania. Istnieje przecież jego własny kącik, gdzie wolno mu bawić się, jak tylko chce. W kąciku swym może rozłożyć wszystkie swoje skarby i tu nikt nie będzie mu przeszkadzał, — wystarczy, gdy poukłada swe zabawki przed spaniem.

O ile zaś czasem dziecko wywędruje ze swego kącika w „szeroki świat“ i rozłoży się ze swemi zabaw-



Po skończonej zabawie Wandeczka, przed spaniem, układa swoje skarby. Zwracamy uwagę na b. praktyczny model szafki do dziecinnych zabawek.

kami w innym pokoju, to należy je nauczyć, że zaraz po skończonej zabawie wszystkie graciki muszą być odniesione na swoje miejsce.

„Dziecko powinno samo składać swe zabawki", niech ta zasada stanie się dla nas obowiązującą. Naturalnie, że będą tu rozmaite odchylenia, nieraz pomożemy dziecku w sprzątaniu, gdy będzie śpiące lub zmęczone, nie marnujmy jednak swego czasu i swych sił na obsługiwanie go.

Od najmłodszych lat wpajajmy w dziecko poczucie pewnego obowiązku, który spełnić trzeba, chociaż nie zawsze jest on przyjemny.

F. Ilkowska.

Nasza forma

Szlafroczek dla dziewczynki
na 3 — 4 lata.

Niezbędny w garderobie dziecięcej, zwłaszcza po kąpieli w domu i latem na plaży, może być wykonany z barwnej flaneletki lub kreponu, kołnierzyk i mankiety z satynki — w pasie dla podtrzymania kolorowy sznur, zakończony chwaścikami.

1 — przód
2 — plecy
3 — kołnierzyk
4 — rękaw
5 — mankiet
6 — mieszonka
7 — pliska na kieszonce.



UBRANKA





Opis ubranek:

1. Sukienka dla starszej dziewczynki z barwnej wełenki, pasek i mankiety wykończone lamówką z wstążeczki odpowiedniego koloru, kołnierzyk z białego rypsu.

2. Sukienka z kremowego woalu, pasek i krawacik z bordo lub granatowej wstążki.

3. Ubranko dla chłopczyka: spodeńki z granatowego szewiotu lub flory, bluzeczki na zmianę mogą być z płócienka, rypsu lub woalu.

4. Sukieneczka z batystu w barwne groszki przybrana wązkiemi falbankami.

5. Sukieneczka skromniejsza może być z ciemnej flanelety — strojniejsza z jasnej flory. Kołnierzyk, karczek, mankieciki i dół sukienki obrobione szydełkiem albo dziergane igłą lace dowolnego koloru.

6. Ubranko-pajacyk dla chłopczyka odpowiedni i dla dziewczynki, może być z płócienka, rypsu lub kretonu.

NAUKA SZYCIA (Wyszywanka)

Gdy córeczka nasza liczy około lat 4-ch lub 5-ciu i zaczyna przyglądać się robotom mamusi, wtedy można wykorzystać to zainteresowanie i zacząć stopniowo naukę szycia.

Pierwszym krokiem na tej drodze będzie wyszywanka na tekturze. W każdem, większem mieście w sklepie ze slöjdem dostaniemy tekturki z rysunkami przygotowane do wyszycia. — O ile zaś los rzucił nas gdzieś na odległą prowincję i zmusza nas do samowystarczalności, to bardzo łatwo można przygotować wyszywankę w domu — rysując na tekturze jakiś łatwy wzór o prostych linjach i przekłuwając na tych linjach dziurki w niedużych odstępach jedna od drugiej.

Dziecku należy dać grubą igłę kanwową o tępym końcu, nawleczoną barwną bawełną i nauczyć je, aby pokrywało ściegami zaznaczoną na tekturze linję.

Technika tej roboty niezmiernie łatwa, przedstawia jednak dla dziecka wiele trudności, które dopiero opanowuje. — Zasadniczo najtrudniej orjentuje się dziecko w kierunku linji, o ile następuje pewne jej załamanie, lub rozdzielenie. Dlatego też zaczynać należy od wyszywanek, które składają się z linji prostych, nie posiadających żadnych skrzyżowań; — a dopiero wtedy, gdy dziecko będzie już miało wyrobione poczucie kierunku, można wprowadzać pewne urozmaicenia rysunku i barw.

Zaznaczyć należy, że wyszywanka, wymagająca skupienia myślowego i wzrokowego, na początku męczy dziecko; to też pierwsze „lekcje" nie mogą trwać dłużej jak 10 do 15-tu minut. W przeciwnym razie dziecko łatwo się zniechęca, wyszywanka przestaje je interesować i staje się rzeczą przymusową i męczącą.

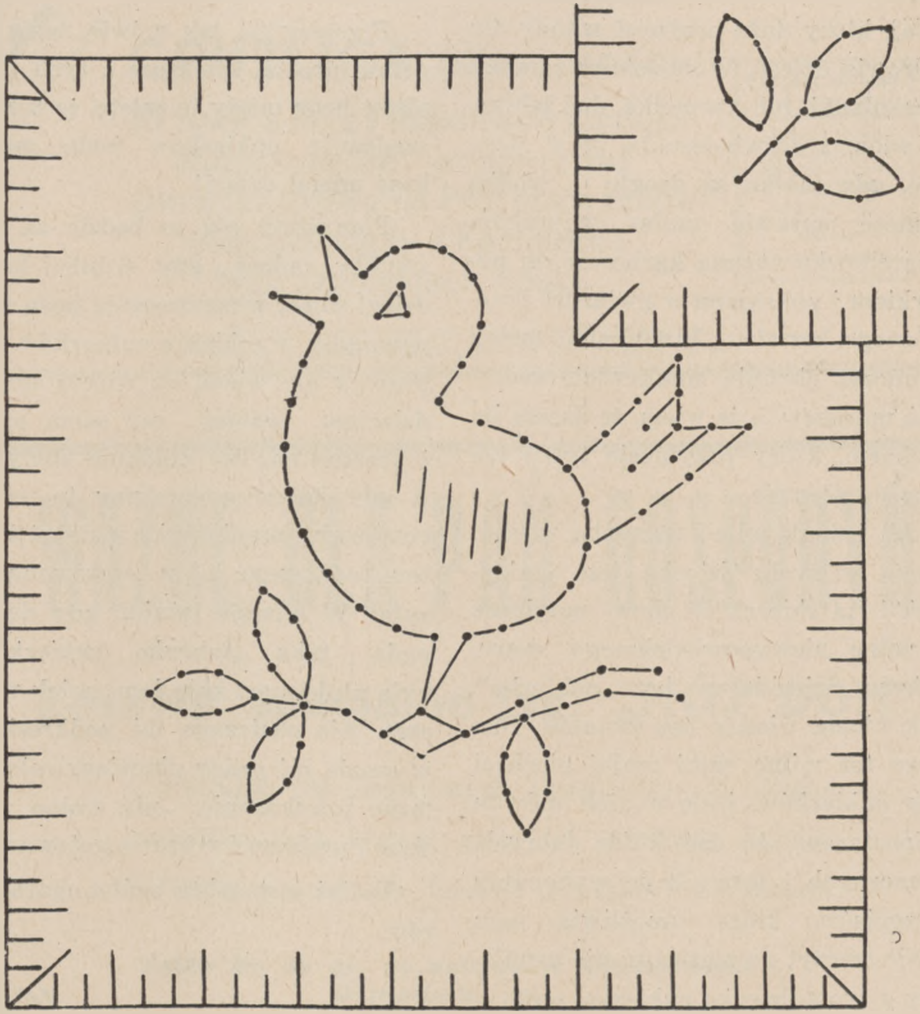
Naogół zarówno dziewczynki, jak i chłopcy lubią wyszywanki, które wykonane barwnemi, żywemi kolorami, stanowią nieraz przedmiot ich wielkiej dumy.

Wyszywanka zaś, jako pierwszy etap w nauce szycia, uczy dziecko trzymania igły i zaznajamia je z pojęciem linji i kierunku.

Dr. Ilkowska



Wyszywanka



Cukierki dla moich wnucząt

Jestem dziwną babcią — nie uznaję obdarowywania dzieci cukierkami, uważam to za zły, przestarzały zwyczaj, który dużo przynosi szkody dla zdrowia dzieci. Wolę zawsze zamiast czekoladki, lub karmelka, dać jabłko, a wiem z doświadczenia, że w okresie, gdy jabłka są drogie — wielką radość sprawia moim wnuczkom marchewka obrana karbowanym nożykiem i pokrajana w gwiazdki przeróżnego kształtu. Białe ząbki moich wnucząt chrupią smakowicie soczystą marchew, a ja wiem, że dałam im pokarm, który przyniesie tylko korzyść i zdrowie.

A jednak mimo wszystko wiemy, czem w życiu dziecka jest „cukierek"! „Cukierek"!! słowo magiczne i pełne niewypowiedzianego czaru. Niema dzieciństwa bez „cukierka", jak niema wiosny bez kwiatów Dlatego też mimo całej mojej niechęci dla cukierków, będę o nich mówiła ipostaram się dać kilka dobrych, smacznych i łatwych do wykonania przepisów, które umożliwią nam dwie rzeczy: po pierwsze: nie usuniemy z życia dziecka cukierka, po drugie: damy dziecku cukierek pożywny i wolny od złych, szkodliwych lub niepewnych składników.

Przepisy te, jak mówię, będą zupełnie proste. Niektóre z tych przepisów będą miały tę zaletę, że w przyrządzaniu cukierków będą mogły brać udział dzieci!

Pomyślmy cóż to będzie za niezwykła radość, gdy 6 lub 7 letnie dzieci same, własnoręcznie będą nam pomagały w robieniu cukierków. Doprawdy nie wiem, co więcej sprawi dzieciom radości, czy sama praca i krzątanina, czy zjadanie słodyczy. A gdy jeszcze połączymy tę robotę z czyjemiś imieninami, z jakiemś świętem rodzinnem, lub z oczekiwaną wizytą. W okresie letnim, gdy deszcz pada , taka „fabryka cukierków" była ulubionem zajęciem moich wnucząt. Ale zastrzega mi podkreślam: w czasie tej pracy obowiązywało żelazne przykazanie: „nie wolno jeść, lizać i probować w czasie gotowania".

To też jest dobra próba charakterów.

(d. c. n.).

Zofja

Redaktorzy: Dr. R. Barański i W. Pełczyńska.
Górnośląska 20, tel. 401-24. Konto P. K. O. 14555.

Drukarnia Kobiety Współczesnej, Marszałkowska 148.